

Przemówienie
N. Szvernika

wyłoszone
na XI Zjeździe
Związków Zawodowych
ZSRR

podajemy na str. 2

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. AB

Poznań, czwartek 10 VI 1954 r.

Nr 137 (3193)

Ukazywać piękno duchowe i zarliwość rewolucyjną ofiarnych bojowników o socjalizm

— zaszczytnym zadaniem współczesnej literatury polskiej

VI Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich rozpoczął obrady

WARSZAWA (PAP)

W dniu 8 bm. rozpoczął się w Warszawie VI Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich. Na obrady przybyli członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem i wiceprezesem Rady Ministrów J. Bernanem na czele, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — E. Ochab, przedstawiciele organizacji masowych, związków twórczych, instytucji wydawniczych i kulturalnych.

W otwarciu obrad wzięli również udział — zaproszeni na zjazd pisarze zagraniczni.

Po powitaniu zebranych przez prezesa ZG ZLP — L. Kruczkowskiego dokonano wyboru prezydium zjazdu z przewodniczącym W. Broniewskim. Zebrani uczcili chwilą milczenia zmarłych w okresie ostatnich 4 lat członków ZLP oraz pamięć zmarłego przed kilku dniami Martina Andersena-Nexo.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powitał zjazd sekretarz KC PZPR E. Ochab.

Przemówienie
sekretarza KC PZPR
Edwarda Ochaba

(Skrót)

DRODZY PRZYJACIELE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdecznie witam i pozdrawiam Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich.

Partia nasza zawsze przywiązywała wielką wagę do pracy pisarzy pamiętając, że literatura piękna była i jest potężną bronią ideologiczną, że wywiera ona głęboki wpływ

na życie społeczeństwa, kształtując w poważnym stopniu świadomość i aktywność

„Dni Oświaty, Książki i Prasy“



Książka i prasa dociera do wszystkich zakątków Polski. Wśród pól i lasów na letnich obozach szkoleniowych W. P. również znajdują się stoiska z książkami.

Na zdjęciu: żołnierze z zainteresowaniem oglądają najnowsze wydawnictwa literatury pięknej.

społeczną szerokich, milionowych rzesz czytelników.

Cztery lata dzielące nas od poprzedniego waszego zjazdu były przede wszystkim latami wyjątkowej pokojowej pracy naszego narodu, rozwinętego budownictwa socjalistycznego, systematycznego umacniania sił obronnych naszego kraju, poważnego zwiększenia naszego dochodu narodowego, nieznanego nigdy przedtem rozmachu w upowszechnianiu oświaty i w podnoszeniu poziomu kultury milionowych mas robotniczo-chłopskich.

Były to lata nieustraszonej walki przeciwko siłom stare-

go obumierającego świata, o nowe socjalistyczne oblicze naszego narodu, o rozwinięcie wszystkich jego materialnych i duchowych sił twórczych.

W tym bilansie twórczej socjalistycznej pracy polskich robotników, chłopów i inteligencji niemały jest pośredni i bezpośredni udział naszych pisarzy, współbudowniczych nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego, niosącego wyzwolenie człowiekowi pracującemu i całej ludzkości.

Uwagę partii i mas pracujących staramy się jednak skupić przede wszystkim na trudnościach, które przyjdzie nam pokonać, i na zadaniach, które będziemy realizować, aby w wolności, w dobrobycie, w szczęśliwym mas ludowych rozkwitała Polska, która sżykuje się do obchodu swego tysiąclecia, ale tryska pełnią młodzińskich sił, płynących z głębi wiecznie młodych mas ludowych, będących dziś gospodarzami swego młodego państwa i budowniczymi nowego ustroju społecznego.

Wzrostem zadaniem, które II Zjazd PZPR postawił przed partią i całym ludem pracującym, jest szybsze niż w okresie poprzednim podniesienie stopy życiowej szerokich mas poprzez szybszy wzrost produkcji dóbr konsumpcyjnych, a zwłaszcza produkcji rolniej.

Wzrost produkcji wymaga wzrostu aktywności społecznej i produkcyjnej milionowych mas robotniczych i chłopskich, wymaga głębokiej świadomości naszych wielkich klasowych i narodowych celów oraz atmosfery proletariackiego entuzjazmu i poświęcenia w walce przeciw wrogom klasowym i trudnościom obywatelnym, których nie

(Dokończenie na str. 2)

W 79 SZKOŁACH
WYŻSZYCH



Kształcą się
121.000 STUDENTÓW

API

Kazimierz Nowak

Przedstawiciele Polski w Korei słoją na straży rozejmu

WARSZAWA (PAP)

Specjalna publikacja wydana ostatnio przez departament obrony Stanów Zjednoczonych oraz szereg oświadczeń w prasie amerykańskiej zawiera oszczercze oskarżenia skierowane pod adresem polskich i czechosłowackich członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei.

W związku z tym Polska Agencja Prasowa została upoważniona do ogłoszenia następującego oświadczenia:

Twierdzenia, jakoby przedstawiciele Polski, w KNPN utrudniali działalność komisji, są bezpodstawne i fałszywe. Przedstawiciele Polski w KNPN od samego początku jej istnienia skrupulatnie spełniali i spełniają

swoje zadania wynikające z układu rozejmowego w sposób zgodny z jego duchem i literą, kierując się wyłącznie dążeniem do utrwalenia pokoju w Korei. Dowodzą tego protokoły posiedzeń KNPN, raporty do wojskowej komisji rozejmowej, protokoły prac grup inspekcyjnych KNPN.

Dokumenty te świadczą o dobrej woli i sumiennym przestrzeganiu rozejmu przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, a równocześnie o systematycznym naruszaniu rozejmu przez tzw. dowództwo NZ. Wystarczy przytoczyć sprawę niedopuszczenia przez dowództwo amerykańskie do przeprowadzenia kontroli w Inczen czy niedawne jednostronne wprowadzenie tzw. „nowej procedury” kontroli w Korei południowej, procedury sprzecznej z postanowieniami rozejmu. Naruszenia te są niestety niejednokrotnie osłaniane przez przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii w KNPN.

Zdaniem miarodajnych czynników polskich, wysunięcie właśnie w chwili obecnej fałszywych i celowo spreparowanych oskarżeń pod adresem przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w KNPN zmierza do utrudnienia dalszych prac komisji lub nawet do ich zerwania. Równocześnie zaś dość niedwuznacznie chodzi o to, aby przeszkodzić w szukaniu podobnych rozwiązań pokojowego uregulowania konfliktu w Indochinach.

Nie jest rzeczą przypadkową, że kampania ta zbiega się z momentem, gdy na konferencji w Genewie rozważany jest projekt stworzenia komisji nadzorczej państw neutralnych w Indochinach.

Publikacja amerykańskiego departamentu obrony oraz niektóre oświadczenia w prasie amerykańskiej są zatem składową częścią akcji prowadzonej przez koła zainteresowane w sabotażu konferencji genewskiej, w uniemożliwieniu zakonczania działań wojennych w Indochinach i w niedopuszczeniu do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Wbrew tym poczynaniom przedstawiciele Polski w KNPN nie ustają w wysiłkach w kierunku kontynuowania działalności komisji.

Mimo dotychczasowych trudności, przedstawiciele Polski nie ustają w wysiłkach w kierunku zgodnej współpracy wszystkich członków komisji, która winna stać na straży wykonywania rozejmu, w interesie utrwalenia pokoju w Korei i na całym świecie.

Ze sportu

W rewanżowym spotkaniu
w koszykówce
Warszawa przegrała
z Chinami

Rewanżowe spotkanie koszykarzy chińskich z reprezentacją Warszawy, które rozegrane zostało wczoraj w Sopocie, zakończyło się zwycięstwem gości — 75:54 (31:33).

W zespole chińskim wyróżnił się doskonałą grą In Ban-czi, a w polskim Fenglerski.

Z obrad konferencji genewskiej

Rozwiązanie politycznych i wojskowych problemów zapewni pokój w Indochinach

W dniu 8 bm. dziewięć delegatów uczestniczących w dyskusji nad sprawą Indochin zebrało się na posiedzenie plenarne. Przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Głos zabierali: przedstawiciel Francji — minister Bidault, delegat kambodżyjski, szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Fam Van-dong, radziecki minister spraw zagranicznych Molotow, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, delegat Wietnamu baodawskiego oraz podsekretarz stanu USA Bedell Smith.

Minister Bidault przedstawił pogląd delegacji francuskiej na obecny stan rokowań w sprawie Indochin.

Szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Van-dong podsumował dotychczasowy przebieg dyskusji nad sprawą Indochin.

Oświadczył on, że propozycje delegacji francuskiej i „państw stowarzyszonych” są niekompletne i jednostronne i mają nawet negatywny charakter. Plan Bidault jest planem wyłącznie woj-skowym. Wyklucza on z premedytacją stronę polityczną sprawy przywrócenia pokoju w Indochinach. Jasne jest natomiast, że problemy militarne i polityczne ściśle wiążą się z sobą.

Przemówienie min. Molotowa podamy w numerze jutrzejszym.

XIII Zjazd FPK zakończył obrady

PARYŻ (PAP)

W dniu 7 bm. na XIII Zjeździe Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosili przemówienia powitalne przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych szeregu krajów oraz odczytano pisma powitalne m. in. od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zjazd jednomyślnie zatwierdził rezolucję o sytuacji politycznej Francji i o zadaniach Francuskiej Partii Komunistycznej.

Rezolucja podkreśla zgubny charakter polityki podporządkowania Francji imperialistom amerykańskim, wskazuje na sukcesy międzynarodowego obozu pokoju i demokracji oraz na walkę francuskich mas ludowych przeciwko wojnie i polityce ujarzmiania narodu.

Rezolucja zawiera obszerny program walki partii komunistycznej o przywrócenie niezawisłości narodowej, o pokój, chleb i wolność oraz kreśli drogi realizacji tego programu.

✱

Na końcowym posiedzeniu XIII Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii Maurice Thorez.

Thorez oświadczył, że Francuska Partia Komunistyczna gotowa jest poprzeć każdą akcję w parlamencie i w kraju przeciwko „europejskiej wspólnotie o bronnej”, przeciwko wojnie w Indochinach i o zapewnienie niepodległości Francji.

W dniu 7 bm. zjazd wybrał kierownicze organy Francuskiej Partii Komunistycznej. Członkami Komitetu Centralnego FPK wybrani zostali m. in.: Maurice Thorez, Jacques Duclos, Marcel Cachin.

Spotkanie z Czytelnikami „Głosu“

W piątek, 11 bm. o godz. 18 w świetlicy RSW „Prasa” przy ul. Grunwaldzkiej 19, III ptr., odbędzie się spotkanie Czytelników naszego pisma z dziennikarzami, połączone z rozdaniem nagród autorom najlepszych odpowiedzi nadesłanych na naszą ankietę „Pomagamy usprawnić usługi rzemieślnicze i zaopatrzenie ludności.”

Program spotkania przewiduje również część artystyczną. Wśród uczestników spotkania rozlosowane zostaną cenne nagrody książkowe.

Radzieckie związki zawodowe wiernym pomocnikiem Partii Komunistycznej w walce o rozkwit socjalistycznej ojczyzny

Przemówienie N. Szvernika na XI Zjeździe Związków Zawodowych ZSRR

(MOSKWA (PAP))

W pierwszym dniu obrad XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR — 7 czerwca br. referat sprawozdawczy Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych wygłosił przewodniczący WCSPS — N. Szvernik.

W walce o stały rozwój gospodarki socjalistycznej — stwierdził na wstępie mówca — radzieckie związki zawodowe — stworzone i wychowane przez Partię Komunistyczną — umocniły swe szeregi, jeszcze bardziej zespoliły robotników i urzędników wokoło partii i rządu pewnie prowadzących kraj naszą drogą, wskazaną przez Lenina i wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Stalina.

Mówca wskazuje następnie na sukcesy mas pracujących Związku Radzieckiego w budownictwie socjalistycznym. Przypomina on dane świadczące, że naród radziecki pomyślnie realizuje program na kreslony przez XIX Zjazd KPZR. Przemysł socjalistyczny rozwija się w takim tempie, o jakim nawet marzyć nie mogły najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne. W roku ubiegłym globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się w porównaniu z 1950 rokiem o 45 proc. W radzieckich zakładach przemysłowych stale wzrasta produkcja, polepsza się jej jakość, obniżają się jej koszty. Dzięki krokom podjętym przez partię i rząd w drugim półroczu 1953 roku przemysł wyprodukował artykułów powszechnego użytku na sumę 30 miliardów rubli wyższą niż w pierwszym półroczu. W roku bieżącym produkcja przemysłowa zwiększyła się w porównaniu z 1950 rokiem o 60 proc. Tak więc zadania pięcioletniego planu pięcioletniego zostaną wykonane i przekroczone.

Uczynić doświadczenia nowatorów produkcji własnością najszerzych mas związkowców

Przewodniczący WCSPS Szvernik zobowiązuje udział związków zawodowych w rozwoju gospodarki narodowej oraz omawia za zadania organizacji współzawodnictwa socjalistycznego. W toku współzawodnictwa wyrosły liczne kadry nowatorów i przodków w pracy. Zadanie związków zawodowych polega na tym, by upowszechnić doświadczenia nowatorów produkcji i popierać ich inicjatywę, by uczynić je własnością najszerzych rzesz robotników i urzędników.

Należy usprawnić pracę związków zawodowych w dziedzinie rozwoju wynalazczości i racjonalizatorstwa, w dziedzinie wszechstronnego umocnienia dyscypliny pracy. WCSPS i komitety centralne związków zawodowych powinny więcej uwagi poświęcać zagadnieniom regulowania płac, walcząc o zniesienie zasady zrywania w płacy robotników i urzędników.

N. Szvernik omawia następnie udział związków zawodowych w walce o rozwój rolnictwa. Organizacje związkowe prowadzą na szeroką skalę pracę kulturalną wśród robotników ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów w rejonach zagospodarowywania nowych ziem. Rozwinięto się współzawodnictwo socjalistyczne o zwiększenie plonów upraw rolniczych, o dalszy wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich i ich produktywności, o całkowite wykorzystywanie traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych.

Troska o dobro narodu — najwyższym prawem dla partii i rządu

Znajduje ona dobitny wyraz w nieustannym wzroście dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego klasy robotniczej i chłopstwa, w systematycznym obniżaniu cen artykułów masowego użytku, w szerokim rozmachu budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego. W 1954 r. inwestycje w budownictwie mieszkaniowym wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 35 proc. Ceny detaliczne artykułów powszechnego użytku są obecnie 2,4 raza niższe niż w 1947 r. Z roku na rok wzrastają wydatki na ubezpieczenia społeczne, które wynoszą w roku bieżącym 24,7 miliarda rubli. Od X Zjazdu Związków Zawodowych z leczenia sanatoryjnego-uzdrowiskowego skorzystało 13 milionów robotników i urzędników, 12 milionów dzieci spędziło ferie w obozach pionierów.

Są jednak tacy działacze gospodarczy i związkowi, którzy nie troszczą się o zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy. Systematycznie nie wykonują planów budownictwa mieszkaniowego Ministerstwa Przemysłu Naftowego i Ministerstwa Budownictwa, nie kierują budownictwem mieszkaniowym Ministerstwo Rolnictwa ZSRR i Ministerstwo Sowchozów ZSRR.

Mówca podkreśla dalej doniosłą rolę związków zawo-

skich zespołach artystycznych. Rozmach i poziom ideologiczny pracy związków zawodowych w dziedzinie kulturalnej jest jednak jeszcze nie zadowalający.

N. Szvernik szczegółowo omawia zadania związków zawodowych w dziedzinie podniesienia poziomu pracy organizacyjnej.

Mówca podkreśla, że WCSPS, KC związków zawodowych i rady związków za-

wodowych powinny zdecydowanie usprawnić pracę z kadrami, umacniać więzi z masami. W działalności WCSPS, komitetów centralnych, republikanów, krajowych i obwodowych oraz rad związków zawodowych jeszcze nie wykorzystano biurokratycznego stylu pracy. Wydziały i zarządy WCSPS były słabo związane z organizacjami związkowymi, mało pomagały im w usuwaniu niedociągnięć.

Radzieckie związki zawodowe w pierwszym szeregu walki o pokój i lepsze jutro narodów

N. Szvernik przechodzi następnie do zagadnień związanych z udziałem radzieckich związków zawodowych w walce o umocnienie międzynarodowej jednoci robotników, w walce o pokój i demokrację. Radzieckie związki zawodowe, wierne zasadom proletariackiego międzynarodowizmu, nawiązują trwałe kontakty i ściśle współpracę z klasą robotniczą i związkami zawodowymi wszystkich krajów. Od 1949 r. 463 delegacje robotnicze z 62 krajów zwiędziły Związek Radziecki. W tym samym czasie 269 radzieckich delegacji związkowych wyjeżdżało do różnych krajów na zaproszenia zagranicznych związków zawodowych. Z uczuciem wielkiego zadowolenia — mówi Szvernik — możemy dziś oświadczyć, że łączą nas braterska niezłomna przyjaźń i trwałe więzi z masami pracującymi wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej. Okrzepły i zacieśniły się więzi łączące radzieckie związki zawodowe z klasą robotniczą i organizacjami związkowymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Radzieckie związki zawodowe zrzeszone są wraz z masami pracującymi innych krajów w Światowej Federacji Związków Zawodowych, która jest wymownym symbolem międzynarodowej jednoci związkowej w walce o lepsze życie, o demokratyczne prawa i wolności klasy robotniczej, o pokój na całym świecie. Radzieckie związki zawodowe będą również nadal ramieniem z masami pracującymi innych krajów bronić wielkiej sprawy pokoju, wszystkimi siłami przyczyniać się do sukcesu walki o lepsze jutro ludzi pracy na całym świecie.

Kończąc referat, Szvernik podkreśla, że związki zawodowe są wiernym pomocnikiem i niezawodną ostoją Partii Komunistycznej w dziele wychowania mas pracujących na aktywnych, oddanych ojczyźnie budowniczych społeczeństwa komunistycznego. Związki zawodowe w walce o dalszy rozkwit ojczyzny socjalistycznej, o nieustanny wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności jeszcze bardziej zespolą masy pracujące wokół Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Końcowe słowa mówcy, który wznosił okrzyk na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, obecni przyjmują hucznymi, długo nie milknącymi oklaskami.

Leningradzka
fabryka „Kras-
naja Zaria“
produkuje in-
stalację auto-
matycznej con-
trakti telefonic-
nej dla Pałacu
Kultury i Na-
uki w Warsza-
wie.

Na zdjęciu:
najlepsi mon-
terzy jednego z
oddziałów fa-
bryki — A.
Kofikowa (z
prawej) i A.
Jerszowa przy
pracy.
Fot — CAF



Z dyskusji na I Zjeździe Nauczycieli Wiejskich

Najpiękniejszy zawód

Kiedy na trybunę weszła Franciszka Tomczakowa ze szkoły podstawowej we wsi produkcyjnej Dębicz, powiat Środa, na sali zrobiło się cicho, jakby makiem zasiał. Znała ją dobrze nauczyciele naszego województwa. Pracuje w swoim zawodzie już 35 lat.

— Wielu moich kolegów — zaczęła Tomczakowa, mówiąc o metodach nauczania, o formach polittechnicznego przekazywania wiedzy, o wpływie szkoły na rozwój gospodarczy wsi, poprzez upowszechnianie wiedzy rolniczej.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 7 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgii w Polsce hr. Hadelin de Meeus d'Argenteuil złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie Jerzemu Albrechtowi.

Jako stary nauczyciel muszę powiedzieć jedno — nie ma piękniejszego zawodu jak nauczycielski. Najważniejsza zaś w tym zawodzie jest praca na wsi — na terenie najbardziej zaniedbanym oświatowo przez całe dziesiątki lat naszych poprzednich rządów i nierządów.

Dziś, kiedy drukuje się miliony książek, kiedy książka jest tania jak chleb, naszym obowiązkiem jest nauczyć ludzi ukochać książkę, aby stała się ona codziennym przyjacielem ich pracy i życia.

Długo zastanawiałam się, jaka forma kolportażu książek będzie najlepsza w naszej wsi i doszłam do wniosku, że mam tyle kolporterów ile jest dzieci w szkole. Ta metoda „chwyciła“. Janek wspominał, że choruje jego mały — siostrzyczka, posłałam matkę książkę o pielęgnacji niemowląt. Gospodyni, która brała udział w konkursie hodowlanym, przelała książkę o hodowli kur rasowych. I tak od książek fachowych przeszedłam do beletrystyki, przyzwyczajając naszą gromadę do czytania na co dzień.

Jestem pewna, że duża część obecnych i przyszłych sukcesów naszych spółdzielni, tak gospodarczych jak kulturalnych zawdzięczać będziemy największemu przyjacielowi człowieka — książce. (AZ)



9 CZERWCA 1870 R.

Literatura polska ogniem międzynarodowego frontu walki o wolność, postęp i pokój

Obecność licznych delegacji i gości zagranicznych na naszym zjeździe jest jeszcze jednym dowodem, że tak jak Polska Ludowa jest jedną z brzdęk szturmuwanych międzynarodowego ruchu robotniczego i rewolucyjnego, tak i polska literatura piękna jest jednym z ogniw wielkiego międzynarodowego frontu żołniersz pióra, walczących w imię tych samych socjalistycznych ideałów wolności i braterstwa ludzi pracy, w obronie pokoju przed wojną imperialistyczną, w obronie wielowiekowej kultury i dobroku cywilizacyjnej ludzkości, zagrożonych przez rozpasy amerykańskich miliarderów i wandalów.

Wierzymy, że obrady nasze, a zwłaszcza dalsza praca twórcza naszych pisarzy będą oznaczać również wzrost wkładu naszego talentowanego narodu, naszej literatury narodowej, która szczyty się takimi mocarzami jak Młkowski i Słowacki, do wielkiej międzynarodowej skarbnicy dorobku kulturalnego i artystycznego.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR życząc wam, drodzy przyjaciele, owocnych obrad i nowych sukcesów w pracy twórczej w wiernej służbie klasie robotniczej, narodowi polskiemu i kulturze ogólnoludzkiej.

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mało pisać się na naszej drodze.

Praca nad wzrostem aktywności społecznej i produkcyjnej szerokiej masy, nad dalszym pogłębianiem ich świadomości socjalistycznej, nad umocnieniem ducha ofiarności i żarliwości rewolucyjnej w walce o realizację naszych porywających celów klasowych — oto wielkie, bojowe zadania naszej partii, a zarazem szlachetne zadanie naszej głęboko związanej z ludem literatury i sztuki.

Niechże troska o należyte rozwiązanie tych wielkich zadań towarzyszy wam, przyjaciele, w czasie obrad zjazdowych i w waszej pracy twórczej.

Szeregi partyjne, jak również przodująca część bezpartyjnej inteligencji twórczej, muszą być uzbrojone w świadomość tego, że tylko wielka, zmechanizowana, zespolona, socjalistyczna gospodarka rolna może wykorzystywać wszystkie siły przyrody, zapewnić obfitość produktów rolnych, podnieść na wysoki poziom wartość produkcji rolnej i dobrobyt rolnika, zdjąć z bark milionów chłopów i chłopek średnio-wielkie brzemie pracy przy pomocy starodawnych narzędzi ręcznych i zacofanych metod agrotechnicznych zastąpić w szeregach w zakresie pracy ludzkiej przez pracę traktorów i innych skomplikowanych mechanizmów, wyzwolić miliony dzieci, chłopów od średniowiecznego poziomu, wciąż jeszcze przywiązującego je do krowy i pastwiska zapewnić w pełni jasne, socjalistyczne dzieciństwo chłopcom i dziewczętom wiejskim z bezpiecznej wszechstronny rozwój wysokiej socjalistycznej kultury nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Siły dnia wczorajszego stawiają zacieklej opór nowemu życiu

Pierwsze lata naszej pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na wsi wskazują,

podobnie jak wskazuje doświadczenie bratnich krajów, że siły dnia wczorajszego stawiają zacieklej opór naszej socjalistycznej ofensywie, która raz na zawsze zlikwiduje możność wyzysku wsi pracującej przez kulków i spekulantów.

Komitety Centralne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest głęboko przekonany, że w tej gigantycznej pracy, która zostanie dokonana dla przygotowania największego przełomu w wielowiekowych dziejach wsi polskiej — szlachetne miejsce przysiadnie literaturze pięknej, że pierwsze osiągnięcia naszej literatury w tej dziedzinie będą wzbogacone o nowe, dojrzałe dzieła pisarzy, którzy sami głęboko wnika w problematykę współczesnej walki klasowej na wsi i potrafią oddać dramatyczne napięcie tej walki, piękno duchowe ofiarnych bojowników o socjalizm, rodzenie się nowego człowieka na wsi, wczoraj często zahukanej i ciemnej, zastępiej patriotycznej, a dziś walczącej coraz bardziej świadomie o zwycięstwo nowego nad starym, kultury nad zabobonem, postępu nad zacofaniem, traktora nad sochą i motyką, socjalizmu i humanizmu nad kapitalizmem i podstępianiem człowieka.

Walka nowego ze starym, która najostrzejsze formy przybiera na wsi, toczy się oczywiście w całym kraju i we wszystkich dziedzinach naszego życia. Tylko zakończony w sobie i beznadziejnie ślepy pękniętych ludzi siłą czasem urojeniami, że można zachować pozycję neutralną w obliczu tej tytanicznej walki o nowe, piękne oblicze naszego kraju, i całego świata, o największą sens życia każdej jednostki i całego narodu, o wyzwolenie człowieka pracy i całej ludzkości.

Wielka literatura i sztuka może się rodzić tylko w najgłębszym związku z życiem, w służbie dla ludu, w ogniu walki o wielką ludową sprawę. Dlatego też wydaje się nam rzeczą słuszną, że my — żołnierze PZPR, spotykając się z wami partyjnymi i bezpartyjnymi przedstawicielami naszej literatury pięknej, walczą-

cej o wspólne nasze socjalistyczne ideały, widzimy w was bracia, żołnierzy wielkiej robotniczej sprawy, głęboko narodowej, a za razem międzynarodowej.

Pokazać dramatyczne konflikty w walce nowego ze starym

Jesteśmy głęboko przekonani, że troska o dobro mas pracujących, o socjalistyczny rozwój naszego narodu będzie wam towarzyszyć w toku obrad zjazdowych i ułatwi wam właściwe decyzje w sprawie sposobów i środków przewidywania różnych specyficznych trudności na drodze dalszego rozwoju i rozkwitu literatury realizmu socjalistycznego, literatury, budzącej nową socjalistyczną świadomość i walczącej o nowe socjalistyczne życie.

Śmiało stawiając w swej twórczości trudne problemy naszego burzliwie rozwijającego się życia, oświecającie głębokie przemiany i dramatyczne konflikty w stosunkach między ludźmi, w walce nowego ze starym w duszy człowieka i w świadomości mas ludzkich.

Śmiało nawiązujcie do wielkich tradycji naszej literatury narodowej, wykorzystujcie doniosłe doświadczenie, zdobyte przez najlepszych przedstawicieli literatury radzieckiej, z pasją i męstwem Żeromskiego i Gorkiego, walczcie o nowego człowieka, o umocnienie nowego socjalistycznego społeczeństwa.

Pomagajcie młodym pisarzom, aby nie ulegli łatwej pokusie upraszczania czy lahierowania naszego życia, aby nie zrażali się niepowodzeniami czy potknięciami na drodze realizmu socjalistycznego, na drodze trudnej, ale jedynie wiodącej do celu.

Pasja twórcza wypływająca z

Polscy hokeiści wraz z Belgią, Hiszpanią i Niemcami zach. na mistrzostwach Europy

Hokeiści ziemni przygotowują się do mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach od 28 X — 1 XI w Brukseli z okazji 50-lecia utworzenia Międzynarodowej Federacji Hokeja na trawie.

Do mistrzostw Europy dopuszczono 10 reprezentacji państwowych, sklasyfikowanych według następującej kolejności: Wielka Brytania, Holandia, Belgia, Niemcy zachodnie, Polska, Hiszpania, Dania, Austria, Szwajcaria i Francja. Gdyby jedno z tych państw zrezygnowało do 1 X 54 r. z udziału w mistrzostwach, wówczas o uczestni-

czenie w nich mogą ubiegać się reprezentacje: Finlandii, Czechosłowacji, Jugosławii i Portugalii.

Dziesięć wspomnianych na wstępie drużyn podzielono na trzy grupy, w których toczy się będzie walka od 28—30 X.

Do grupy A weszła Wielka Brytania, Szwajcaria i Francja; do grupy B: Holandia, Dania, Austria; do grupy C: Belgia, Niemcy zach., Polska i Hiszpania.

Z grupy A i B do finału wejdą mistrzowie grup, a z grupy C mistrz i wicemistrz.

Zakwalifikowane do końcowej rozgrywki 4 drużyny rozegrają w dniu 31 X półfinały. W tym samym dniu pozostałe reprezentacje walczyć będą o miejsca od 5—10, w dniu 1 XI natomiast rozegrany zostanie finał oraz walka o 3 i 4 miejsce. (tp)

Piłkarze przed spotkaniami w NRD

Polskich piłkarzy czekają w dniu 27 bm. trzy spotkania z reprezentacjami NRD na terenie Niemiec i w kraju.

Rada trenerów ustaliła nową listę piłkarzy — kadrowi czwó, dla zespołów A, B i juniorów. Wielkopolska ma w kadrze tylko dwóch zawodników w zespole juniorów: Wróbla (Kolejarz P-ń) i Lewandowskiego (Gwardia Kalisz).

Przed ustaleniem składów reprezentacyjnych odbędą się spotkania sparingowe w Chorzowie i Krakowie. (x)

Trening węgierskich piłkarzy w Szwajcarii

Piłkarska reprezentacja Węgier, przygotowująca się do mistrzostw świata rozegrała w Bernie treningowy mecz z ligowym zespołem szwajcarskim — Youngs Boys. Węgrzy zwyciężyli 9:0 (2:0), a bramkami podzielił się: Puskas i Kocsis — po 3, Csibor — 2 i Toth. Drużyna szwajcarska wystąpiła bez graczy reprezentacyjnych, była natomiast wzmocniona zawodnikami innych klubów. Mecz obserwowali 30 tys. widzów — wśród nich piłkarze: Brazylij, Urugwaju i Meksyku.

Słoma, Pudalewicz Bernard i Trzebiatowski

— Cóż to za drużyna — piłki nożnej? — Nie! — Koszykówki? — Nie! To drużyna robocza, która wraz z 250 pracownikami DOKP stanęła do pracy społecznej przy budowie stadionu Stal. Dzielnie uwijali się kolejarze, wykonując podwójną „porcję” robót dziennych na jednej zmianie.

7 bm. i 8 bm. o godz. 14.30 ruszyli na stadion Stali kolejarze z Zakładu Napraw Taboru Kolejowego. Dziś o godz. 15.30 staną do pracy urzędnicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

15 bm. o godzinie 15 — robotnicy Fabryki Maszyn Złaznych, 16 bm. — POMET oraz pracownicy ZISPO i to z W-3 i W-5. 18 bm. o godzinie 14.30 — W-6, 22 bm. o godz. 14.30 — W-4.

Tak wygląda kalendarzyk prac, których wykonanie zapewni ukończenie budowy stadionu do 27 czerwca br. — czyli niemal miesiąc wcześniej niż planowano.

Uwaga, ZISPO-owcy! Postawiliście sobie zadanie przyspieszenia budowy stadionu i takie podjęliście zobowiązanie, więc przypominamy, że macie poważne zadłużenia w pracy, że wyprzedzają Was kolejarze!

W niedzielę na wolskim torze trawiastym zawarczą motory na lepszych motocyklistów Polski...

Kto zdobędzie Puchar Pokoju? Stroiński pojedzie w dwóch kategoriach — Czy padnie rekord toru?

Czwartek... piątek... sobota i... nareszcie! Dzień długo oczekiwane IV Wyścigu o Puchar Pokoju, organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” na wolskim torze trawiastym. Zainteresowanie wyścigiem jest olbrzymie. — Świadczy o tym liczne telefony, kierowane do naszej redakcji z pytaniami, kto startuje, ilu zawodników, na jakiej trasie będzie rozgrywany wyścig i dużo im podobnych.

Tradycyjny już Wyścig o Puchar Pokoju, organizowany rok rocznie przez redakcję „Głosu” i KS Unia, obejmuje w tym roku pięć kategorii maszyn, a więc: do 125 ccm, 250 ccm, 350 ccm, powyżej 350 ccm i motocykli z wózkami. W poszczególnych kategoriach odbędą się osobne wyścigi, których trasa wynosi 21 km, czyli 10 okrążeń toru.

DO SZTURMU NA DOSTROJONYCH MASZYNACH!

Niezwykle ciekawie zapowiada się wyścig w kategorii do 125 ccm, do którego stanie kilkanaście maszyn z doborowymi motorowcami. Poznańscy jeźdźcy przypuszczają, że generalny szturm na rekord toru, ustalony w II Wyścigu o Puchar Pokoju przez zawodnika rybnickiego Górnika — Dragę na DKW i w noszący 16:19,2 min. Zawodnicy z Poznania przygotowują aż 7 motorów specjalnie dostosowanych i „dostrojonych” do toru trawiastego. W tej stawce zobaczymy m.in.: mistrza Polski — Stroińskiego, Stefanińskiego oraz Zielińskiego. Ten ostatni pojedzie na maszynie „SM”, całkowicie zbudowanej przez poznańskiego konstruktora — Stefana Malcherka.

PARADA SŁAWNYCH MOTOROWCÓW

W kategorii maszyn powyżej 350 ccm „poleci” znany z całej Polsce — Markowski z Budowlanych (Warszawa). Dojadzie on na Triumph „Grand Prix”, na którym już nieraz pokazywał plecy zawodnikom najwyższej klasy. Markowski posiada zresztą opinię najszybszego i najbardziej brawurowego jeźdźcy w Polsce.

Benbenek z krakowskiego Włokniarza — zwycięzca w biegu ulicznym w Warszawie w dniu 30 maja — zjawi się na

starcie ze swoim Nortonom. Należy się spodziewać, że między mistrzem Polski — Stroińskim a Benbenkiem dojdzie do zażartego pojedynku, bowiem poznaniak — Stroiński pojedzie nie tylko na 125 ccm, lecz także zmierzy się w kategorii 350 ccm — na wyścigowej maszynie DKW, lub AJS.

W kategorii 250 ccm ciekawie zapowiada się start Włodarczyka z Budowlanych, który w 1952 r. zdobył Złoty Kask i pokonał na torze wolskim Jerzego Mielocha. Z Włodarczykiem współzawodniczyć będzie niewątpliwie eksmistrz Polski — Wacław Milewski z poznańskiej Unii — startujący na Jawie, dostosowanej „do trawy”.

Na Woli zobaczymy jeszcze



W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Londynie rozegrano w poniedziałek bieg na 2 mile, w którym zwyciężył Anglik — Chataway. Użył on bardzo dobry czas — 8:41,0, a więc tylko o 0,6 sek. gorzej od rekordu świata Belg Reiffa. Drugie miejsce o ponad 100 m za zwycięstwem zajął Czechosłowak — Jungwirth, a trzeci był Belg — Herman.

W błyskawicznym turnieju szachowym spośród 150 zawodników zwyciężył w grupie mężczyzn Miesowicz przed Widermańskim, Dodą i Kwileckim; w grupie kobiet — Larek przed Juniewiczą i 11-letnią Walczyką. W grupie młodzieżowej wygrał Bernard przed Concerzewiczem.

Do pływackiej kadry narodowej zaliczono z Poznania Prus-Wisniewską (Spójnia), Szulcównę (Gwardia) oraz Kłemińską i Cedro ze Stali; z mężczyzn — Cichońskiego z Gwardii oraz bra ci Lutomskich ze Spójni.

We współzawodnictwie o najbardziej sportową postawę zawodników, trenerów, działaczy i publiczności kół I i II oraz rezerw I ligi — prowadzi w I lidze Kolejarz (Poznań), w II lidze — Ogniwo (Tarnów), w rezerwach ligi — Ogniwo (Kraków).

Teatry

OPERA — godz. 19

„Manon” — godz. 19

POLSKI — godz. 19

„Eugenia Grandet” — godz. 19

„Juliusz i Ethel” — godz. 19

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Bez znie- czenia”

PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — g. 16.30 „Kotek upar- ciuszek”

PANSTW. TEATR W GNIEZNI: Polczyn — Zdrój — „Świętoszek”

Szamocin — „Trafil — swój na swego”

Kina

APOLLO — g. 15, 17, 19 i 21 „Tosca” (francuski — od lat 18)

BALTYK — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Nauczyciel tańca” I część (radziecki — od lat 16)

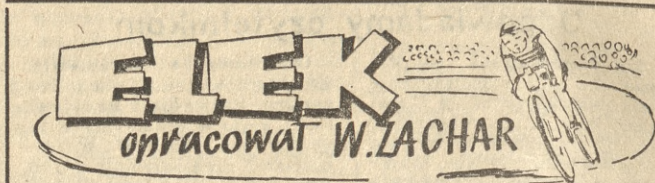
MUZA — g. 11 i 14 „Ślub z przeszłości” (od lat 14), g. 16 i 19 „Anna proletariuszka” (czeski — od lat 14)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Bieluński” (radziecki — od lat 12)

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Wilcze dół” (czeski — od lat 14)

wiele innych motorowych sław naszego kraju, bowiem w dalszym ciągu spodziewamy się zgłoszeń zawodników: Gwardii i CWKS z Warszawy, Krakowa oraz Bydgoszczy.

Pięć wielkich wyścigów w różnych pięciu kategoriach maszyn na torze trawiastym Woli — to impreza, którą naprawdę warto zobaczyć! (mf)



Chłopcy rozłożyli się w cieniu przelotnych lip, a gdy oczy sennie zamykały się od zmęczenia, ktoś zaproponował kąpiel. Zatańczyli rowery na brzeg rzeki, zrzucili z siebie ubrania i z wesołym krzykiem pognali do wody. Potem plaża. Gonitwy i puszczanie kaczek.

Późno, chłopaki. Wrócą na obiad — rzucił Jacek.

Ociągając się, ruszyli w drogę do domu.

Elek jechał wesoło, pogwizdując. A to się ojciec ucieszył — myślał — gdy usłyszy o moich dwu zwycięstwach.

Na zakręcie szosy czekała — chłopcy nie spodziewali się. Spokali Jurka Owczarka.

— No wiecie, szukam was od dwóch godzin.

— A po co?

— Jak możecie wyjechać taki szmat drogi, nie za wiedząc, że w tym momencie wszyscy są zaniepokojeni. Domyśliłem się, że pognaliście w tę stronę. Jedźmy szybko do miasta.

— Przecież jedzie my.

— Jacek — odezwał się po chwili Owczarek — mam do ciebie sprawę.

Zostali obaj na końcu gromady i wolno jadąc półgłosem rozmawiali.

Gdy skończyli, Jacek miał zaspę, zmienił twarz.

Elek chwycił się za czuprynę, spojrzal osłupiały na oba kolegów i bez słowa wskoczył na rower.

Elek wrócił do miejsca swego urodzenia — do Warszawy. Ten 15-letni chłopiec rozpoczął swój nowy rozdział swego życia.

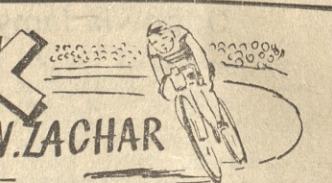
Opiekę nad Elekiem przejęła babka. Chłopiec przywiązał się do niej całym swym gorącym sercem, a w listach do matki pisał:

„Jest mi, kochana Matuliu, jak w ptasim gniazdku. Babcią opiekuję się

Najszybszy i najbardziej brawurowy jeźdźca — Markowski.

Węgry — Anglia w kronice filmowej

Budapeszteński mecz Węgry — Anglia oraz fragmenty z wyścigów motocyklowych Unia — Kolejarz w Lesznie oglądać będziemy od dziś na ekranach kina Bałtyk, Apollo, Muza i Rialto w najnowszej kronice filmowej.



mną jak własnym synem, a dziadka stara się, by mi nie czego nie brakowało. Dostałem od niego nowy prezent — wielkiego wypchanego misia. Co ja będę z nim robił? Za duży jestem, aby się nim bawić. Prześle go dla An-drzejka. Niech się chłopak cieszy.”

Dziadkowie nie dostrzegali, że ich wnuczek dawno już wyrósł z lat, gdy cieszył się go wypchanym misiem. Dla nich był wciąż maleńkim, wymagającym troskliwej pieczy, dzieckiem. Rozpieszczali go więc.

A Elek używał swobody. Przepadał na całe godziny. Wędrując po Warszawie, przysiadł się do kłosa, z którego wyrastał śródziemniak — Kruczej. Alejom Jerolimskim, Nowemu Światu.

Pewnego dnia — wrośnięty zeszłymi stuleciami „podróżny”, zastał w domu wujka Was-Dolewskiego. Ten po kolacji zaproponował Elkwii spacer.

— Musimy trochę porozmawiać z sobą, mój mały.

Szli w górę Grochowskiej. — Elek wsłuchany w głos wujka był zamyślony i poważny.

Gdy wrócili, Elek — zakomunikował dziadkom:

— Jutro idę do szkoły.

— Do jakiej znów szkoły?

(10) d.c.n.



Gdy spojrział poza siebie na wschód, niebo, nasłakie owianą poświatą, zapowiadało rychły brzask, chociaż na wyspie noc jeszcze panowała w zupełności. Nagle zdołał sobie sprawę, że w ciągu następnej godziny nieodwołalnie rozstrzygnąć się muszą nasze losy, i że dojdzie za kilkanaście czy kilkadziesiąt minut do walnej rozprawy. Powietrze było ciche, bez wiatru, i fale ledwo pluskały o brzeg, a księżyc, który przetoczył się na zachód, promienie siał z ukosa.

Na wybrzeżu wpadł nam w oczy ciemny kształt. To szkuner stał przed nami na kotwicy, nie dalej niż o dwa do trzech strzałów muskietowych od brzegu.

— Stoi akurat naprzeciw obozu — mruknął Miguel.

Słychać już było niewyraźne odgłosy, dochodzące z obozu przed nami.

— Wydaje mi się — rzekłem do Murzyna — że Hiszpanie rozłożyli się w tym samym miejscu co wy.

— Ano! — potwierdził.

Pomimo napięcia uśmiechnąłem się do siebie z zadowoleniem. Roztropność trzymania się w ukryciu wydawała owoc: wróg wciąż nie zdawał sobie sprawy, z kim ma do czynienia na wyspie, i zachowywał się swobodnie jak w zwykłym obozie.

Czas nagle, gwiazdy na niebie traciły blask, ale nie wolno nam było pominąć niczego, co zapewniłoby pomyślny obrót rzeczy. Przede wszystkim należało dokładnie rozpoznać położenie, więc odkładając strzelbę, udaliśmy się w płatkę na zwiady: Manauri, Arnak, Wagura, Miguel i ja.

Okolica wciąż porośnięta była kołczastą krzewiną, która jednak zrzędia w miarę podchodzenia do obozu. Grunt stał się tu kamienisty, a im bliżej do morza, tym karłowatsza pokrywała go roślinność wśród coraz liczniejszych głazów. Nawet brakowało tu palm kokosowych, nieodłącznych gdzie indziej na wyspie ozdób porbrzeża.

Na otwartym miejscu stał obóz Matea. Widniały tu jeszcze szczątki trzech szala-

sów, wzniesionych przez Murzynów, a rozwalonych na skutek wypadków ostatniej nocy.

Wobec braku osłony bliżej niż na sto kroków nie dało się podejść. Oddział Hiszpanów, który kilka minut temu kroczył przed nami, właśnie powrócił do obozu i z widocznym podnieceniem opowiadał swe przeżycia kilku towarzyszom, którzy byli tu już przedtem. Przy rozpalonym ognisku gotowano jakiś posiłek.

— Ilu ich jest? Liczmy! — odezwałem się.

Liczył każdy z nas. Było ich jedenastu albo dwunastu.

— To chyba wszyscy! — rzekłem. — Czterech poległo, więc razem szesnastu. Tyłu mniej więcej widzieliśmy na szkunerze.

— A czy warty nie zostawili na statku? — wtrącił się Wagura.

— Prawdopodobnie tak. Tym bardziej należy przypuszczać, że w tej chwili mamy tu przed sobą wszystkich razem. Więcej ich chyba nie ma!

Była to nadzwyczaj ważna okoliczność. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie mieliśmy nikogo w lesie za naszymi plecami.

— Czy widać jakieś psy?

Nie, psów nie odkryliśmy. Mieli ich zatem tylko pięć, i wszystkie zginęły z naszej ręki.

Hiszpanie byli niezwykle ożywieni. Nieśwety staliśmy zbyt od nich daleko, ażeby Manauri mógł zrozumieć, o co się sprzeczał. Zresztą z ich zestykulacji nie trudno było odgadnąć. Jedni, wzburzeni, prawili coś o niebezpieczeństwie, inni im nie dowierzali.

W końcu kilku z nich powstało i odeszło nieco na bok.

Wyteżwiłszy wzrok, a serca żywiej nam zabili. Tam na ziemi leżeli związani ludzie. Jednego z nich Hiszpanie podnieśli.

— Mateo! — zacharczał Miguel.

Miguel mylił się. To nie był Mateo, ale inny Murzyn z jego grupy.

Hiszpanie zarzucili go pytaniami. Gdy nie odpowiadał, przywlekli go bliżej do ogniska.